

na, pogromcy pogromców. Jego rola polegała na tym, że pozwalał się wpuszczać do klatki na krzesło wrotkowem, przyczem od czasu do czasu szczykał łańcuchami. Miał też przywilej strasznie wywracać oczyma aż po białka. Mówiono o nim, że ten człowiek skuty łańcuchami byłby się chętnie rzucił na dzikie zwierzęta, ażeby je pożreć. Naturalnie wszystkie te zwierzęta tłoczyły się do stóp bezbronego Yagona. Był to dobry interes dla zwolenników fluidu magnetycznego. Yago, jak wszyscy ludzie wybitni, obudzał namiętności. Zresztą był niepospolicie pięknym, nawet jako czerwonoskóry. Otrzymywał oświadczenia miłosne od drobnych robotnic jak i od wielkich pań. Nie odepchnął żadnej.

Po skończeniu widowiska Demona, leniwa jak wąż, wsiadała do powozu i wracała do mieszkania, zajmowanego ze swym kochankiem, pięknym Yagonem. Jazda trwała wszystkiego pięć minut. Ale dorózka była niezbędną. Pogromczyni może minąć tłum, który jej się przygląda z podziwem i, otulona futrem, wpaść do powozu. Ale iść pieszo! Oszczędzanie dwóch franków byłoby ją pozbawiło uroku o sto petrań łokci i zmniejszyłoby dochód z widowiska o jakie 120 franków. Podczas gdy pogromczyni jechała szukać spoczynku po gorącej wieczoru, Yago zostawał w menażeryi, ażeby dopilnować zamknięcia.

Factotum zakładu stanowił niejaki pan Louis, mały człowieczek, żywy, inteligentny, który wydawał żywność zwierzętom i utrzymywał kasę. Sypiał w menażeryi i był jej stróżem.

Yago wracał do domu zaledwie o trzeciej z rana. Gdy Demona żądała odeń zdania sobie sprawy ze zbyt ciągłych opóźnień, mówił, że partyjka pod „Zdechłym Szczurem“ przedłużyła się do późna. Demona

wierzyła i kochała, nie podejrzewając zdrady. Dotąd pewną była, że jej kochanek musiał czas tracić na zamykanie obszernego baraku, lub też że zasiadywał się w kawiarni. Że jednak dobroć ma swoje granice, przeto wkońcu i u niej zrodziła się nieufność. Przeszukując kieszenie pięknego południowca, znalazła mały, elegancki bilecik, noszący cieniutko wylitografowane nazwisko:

Baronowa d'Ernsmont

i taką pochlebną wzmiankę, dopisaną ołówkiem.

„Składa zapewnienie żywej admiracji“.

Demona przypomniała sobie, że niewierny Yago ubrał się był tego rana z wyjątkową starannością. Niezawodnie miał zamiar złożyć wizytę tej wielkiej damie. Szatan zazdrości ją dręczył ją okrutnie. Była to dziwna natura. Nie miała urazy do tej baronowej, cała nienawiść, jaka ją nurtowała, przypadła w udziale jej kochankowi, który jej wszystko zawdzięczał i w którym miała dotąd zupełne zaufanie.

Ach! Więc ją zdradzał!

Jęła kalkulować wyśmienie, ze sztuką, właściwą kobietom swej rasy. Wieczorem odbyła przedstawienie jak zwykle i odjechała dorózką około jedenastej. Baraki menażeryi stały na jednym z obszernej placów bulwaru Clichy, naówczas mało jeszcze uczęszczanego. Otoczone były wysokim płotem z wrotami do wyjścia.

Demona, dojechawszy zaledwie do placu Pigalle, wysiadła i zapłaciła dorózkarzowi. Poczem, upatrzyła sobie pozycję po drugiej stronie bulwaru, nawprost menażeryi. Louis kończył zamykanie budy.

Po godzinie wyczekiwania, spostrzegła, że drzwi się otwarły i że kochanek jej wyszedł. Jął się przechadzać wzdłuż płotu, tak jak ktoś, co czeka na

kogoś. Wybiła dwunasta. Tupnął nogą z gniewem i bardzo wzburzony ją patrzeć to w prawo, to w lewo. Ale nagle spostrzegł swoją panią, przechadającą się po drugiej stronie bulwaru. Było za daleko, ażeby ją rozpoznać z całą pewnością.

— O, do dyabła! — zawołał.

W tej chwili ktoś schodził z dorózki. Wrócił szybko do menażeryi. Przez wrota, zostawione otworem, weszła kobieta zawołowana, a spostrzegłszy go, prawie bez tchu podbiegła i rzuciła mu się w objęcia. Była to baronowa d'Ernsmont.

— O mój najdroższy, czekałeś więc na mnie? — ozwała się pieszczotliwym głosem.

— No tak...

— Nie gniewaj się, proszę — ciągnęła słodko. — Wyobraź sobie, wszystko sprzysięgło się na nas. Ale mniejsza z tem, znajduję cię, jestem szczęśliwa i o wszystkim, co było, zapominam. Kocham cię! Może zadziwia cię ta miłość, którą ci wyznałam odrazu, znienacka, żeś się ani spodziewał? Nie myśl jednak, mój drogi, ażebyś była kobietą zepsutą. Życie moje jest bez zarzutu. Oddaję ci się, jedynie tylko parta siłą wyższą od mojej woli. Z chwilą, kiedy cię ujrzałam, o mój najukochańszy, rzekłam sobie: „Oto mężczyzna, o jakim marzyłam, on mnie zrozumie, on jeden! Będzie mnie kochał tak, jak chcę być kochaną: namiętnie i z zaparciem się samego siebie“. Kocham cię!... O, nieprawdaż, że będę równie kochaną i że się nie zawiodę na tobie, mój ubóstwiany? Widzisz, straciłam zmysły. Czy dasz wiarę? Już jestem zazdrosną. Przysięgnij, o ty mój panie, że dochowasz wiary swej nowej lwicy. Przysięgnij mi!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jedyny w Krakowie, Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego

który posiada

własny wyrób trumien Kraków, Plac Szczepański L. 3 (dom własny).

Telefon 331

Wzorowa pracownia.

Piękna oprawa książki, ładne ramy uzupełniają zawieszoną artystyczną całość czy to wspaniałego obrazu, czy też książki o wysokiej wartości literackiej. Aby tę

porządzący zarówno doborowym personelem technicznym i robotniczym jak również doskonale urządzoną pracownię, pomieszczoną przy ul. Gołębiej L. 4 we własnym budynku.

Pracownia ta, stanowi ostatni wyraz techniki, jaka

w zakładach galanterijno - intro-ligatorskich bywa stosowana. Wielka hala, posiadająca zarówno światło górne jak i boczne, mieści szereg maszyn, o popędzie elektrycznym, które obsługiwane przez zdolnych pracowników i pracownice wykonują wszelkie roboty precyzyjnie i bardzo czysto. Zwraca uwagę wśród nich specjalna maszyna do szycia książek, najnowsze go typu, obliczona na wielkie roboty.

Zakład galanterijno - intro-ligatorski Roberta Jahody zaopatrzony jest także w ogromny wybór materiałów najlepszej jakości, z których tworzone są prawdziwe arcydzieła kunsztu w tym dziale naszego przemysłu.

Ilustracja umieszczona przedstawia wnętrze pracowni zakładu w domu przy ulicy Gołębiej L. 4.

LILIOWE MYDŁO Z KONIKIEM

BERGMANNA & Co., TETSCHEN a. Elbe

jest niezrównane w swoim działaniu przeciw piegom jak i niezbędne dla racjonalnego pielęgnowania piękności i cery, co stwierdzają niezliczone codzienne wpływające listy z uznaniem a 80 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i perfumeryach. Również zadziwiająco skutecznym jest liliowy krem Bergmanna „Menera“ do pielęgnowania rąk kobiecych; w tubach a 70 hal. wszędzie do nabycia.

APARAT DO WYLEGANIA

Kor. 45.— wysiada lepiej aniżeli każda kura.

Darmo na próbę.

G. Mücke, Pottendorf Nr. 142 koło Wiednia.

Liczne uznania i świadectwa całej Monarchii darmo i opłatnie.



CLIMAX

Motory i lokomobile na ropę surową

najtańsza siła popędowa

dla gospodarstwa rolnego i przemysłu

Koszt maszyn opałowych licząc od godziny i HP od 1 halera począwszy. Niebezpieczeństwo wybuchu wykluczone. Niema kontroli władz skarbowych. Nieznaczone zapotrzebowanie wody.

Setki zadawalających maszyn w użyciu. — Cenniki i kosztorysy darmo.

Najtańsza fabryka specjalna monarchii dla dwutaktowych motorów renych.

W. Komandytowe Bachrich & Co., fabryka maszyn, Wiedeń, XIX/6 Heiligenstädterstrasse Nr. 88. Proszę żądać polskiego prospektu Nr. 701



Szlachetna piękność biustu może każda pani osiągnąć przez mój znakomity tysiącrotnie wypróbowany oryg. francuski ŚRODEK NA BIUST „JULIETTE“ dla młodych dziewcząt nie rozwijających się w swoim czasie jak dla kobiet po połogach, chorobach etc. Przez lekarzy wypróbowany i polecany. Do zewnętrznego używania. Nieszkodliwość zapewniona. Jeżeli niema skutku zwrot pieniędzy. Liczne uznania. 1 flaszka próbna z sposob. użycia K 4.—, 2 flaszki z 1 sztuką sto-own. mydła zupełnie wystarczającego K 7.—. Dyskretne wysyłki przez panią J. BAUMGARTNER Wiedeń XIII., Mitlgasse 23/10.

Aparaty fotograficzne z drzewa i metalu dotrzymywane, nie z tektury jak tanie polecane niefach. ludzie. Cena z płytami, papierem, chemikaliami i kursem nauki. Porto osobno



Aparat ręczny od Kor. 1-60 stojący " 6-20 " z klapy " 9-70 i wyżej aż do " 300.— w najl. wykonaniu, premowane austr. medalami państwowym. Sprzedaż aparatów i przedmiotów najlepszej marki po najtańszych cenach. Cenniki darmo. Alfr. Birnbaum fabryka aparatów, Hirschberg 104 Czechy



Ideątem wszystkich Pań jest piękna, matowa i arystokratycznie wyglądająca cera to jest dopiero prawdziwa piękność. Żadnych zmarszczek, żadnych pryszczy, żadnej czerwoności. Zdrowa i czysta cera twarzy jest rezultatem, który się przez skombinowane używanie Crème Simon pudru i mydła Simon osiąga. 2 Należy żądać tylko prawdziwej marki.

UŻYWAJĄ TYLKO
MYDŁA PRZETŁUSZCZONE
Maryana Malinowskiego